Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

Nr. 74 — Niezależny organ demokratyczny — Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18-19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16-18. Redaktor naczelny: B. Rembowski.

Kraków środa 16 marca 1938 r

„...Możnaby powiedzieć, że cała dotychczasowa historia ludzkości i kultury była szeregiem prób zorganizowania bezinteresownego życia ludzkiego. Jeżeli upadły i rozwiały się: kultura odrodzenia... kultura dworów francuskich i XVII wieku, kultura szlachecka polska, to dlatego że wszystkie opierały się na złudzeniu, że reprezentują całkowitą wyzwoloną ludzkość: wszystkie opierały się na wyzwoleniu cząstkowym, wyzwoleniu jednych, opartem na niewolnictwie i wyzysku innych..“

Stanisław Brzozowski

A jednak Hitler zaatakuje Czechosłowację...

Włochy też mogą się obawiać pięści germańskiej...

Londyn tel. — W prasie porannej znajduje swój wyraz zaniepokojenie z powodu dokonanego „Anschlussu“. Szereg dzienników wypowiada obawę, że Niemcy wcześniej czy później w dalszym rozwoju wypadków zaatakują Czechosłowację.

„Daily Telegraph“ pisze, że żadne państwo nie może się przypatrywać spokojnie i obojętnie tym krokom jakie przedsięwzięły Niemcy narodowo - socjalistyczne przeciwko przyjaźnie usposobionemu i bezbronnemu państwu.

Także dla Włoch „Anschluss“ przedstawia poważne niebezpieczeństwo i mogą one być zmuszone do przeciwdziałania polityce pięści.

„Times“ podkreśla, że wydarzenia w Austrii nie mogą pozostać bez wpływu na stosunki angielsko - niemieckie i pozbawią Niemców zaufania u państw europejskich.

Wydarzenia austriackie skłonią z pewnością rząd do przyśpieszenia planu zbrojeń i do pozostania na stanowisku nieustępliwym.

Po Austrii kolej na Czechosłowację.



Smaczny kąsek

Klub Demokratyczny łącznikiem

ugrupowań lewicy

Warszawa tel. — Klub Demokratyczny wszczął ożywioną akcję mającą na celu powiązanie i uzgodnienie taktyki ugrupowań lewicowych w Polsce.

Obecnie akcja ta została skierowana w kierunku Z. Z. Z.

Jak wiadomo, stosunki między tą organizacją a P. P. S. są ostatnio b. oziębłe, po niepowodzeniu prób porozumienia się w ub. roku.

Klub Demokratyczny który bierze udział we wszystkich imprezach politycznych P. P. S. wziął na siebie zadanie przełamania atmosfery niechęci Z. Z. Z. do socjalistów.

Akcja ta została zapoczątkowana powitaniem Kongresu Z. Z. Z. przez przedstawiciela Klubu Demokratycznego p. Tytusa Filipowicza, co nie było uprzednio przewidziane przez organizatorów Kongresu.

P. P. S. reprezentowali na Kongresie jedynie przedstawiciele prasy socjalistycznej.

Płk. Kowalewski na widowni

politycznej

Warszawa tel. — Mimo usunięcia się od prac w Obozie Zjednoczenia Narodowego płk. Kowalewski nie zrezygnował z pracy politycznej.

W chwili obecnej płk. Kowalewski zajęty jest rozmowami z grupami „państwowców“, którzy w ubiegłym roku ustąpili z redakcji tygodnika „Zaczyn“.

Rozmowy te, w których rolę łącznika odgrywa p. Tadeusz Dzieduszycki b. referent naukowy O. Z. N i redaktor „Nowej Ery“ — mają na celu powołanie do życia ruchu politycznego o tendencjach czysto totalistycznych.

—o—

Kierownik Koła Stronnictwa Narodowego w Słomnikach pow Miechów został skazany na 4 miesiące aresztu przez sąd grodzki w Słomnikach za to, że siłą wyprowadził klientkę ze sklepu żydowskiego.

Znowu wystąpienie ze Zw. Młodzieży

Ludowej

Warszawa tel. — Po przystąpieniu Zw. Młodzieży Ludowej („Zielone ko szule“ b. marsz. Polakiewicza) do Zw. Młodej Polski, szereg działaczy Z. M. L. zrywa z macierzystą organizacją.

Ostatnio sensacją stało się wystąpienie ze Zw. Młodzieży Ludowej p. Stefana Ostrowskiego instruktora Z. M. L. i wybitnego działacza, zajmującego kierownicze stanowisko w pow. pułtuskim, który złożył oświadczenie że nie mogąc się pogodzić z ideologią i metodami Z. M. P. wstępuje do Centralnego Związku Młodej Polski.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 7. III. 1938.
Sygn. IV Pr. 101/38

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1) Zawierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 27 lutego 1938 konfoskatę czasopisma „Krakowski Kurier Poranny“ Nr. 60 z daty 2. III. 1938 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie
1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Pod stół“ w ustępie od słów „Kraj przypatruje się“ do słów „reprezentowania go“ — albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona wyst. z art. 170 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Poranny“ i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu.

Walne zebranie Bratniej Pomocy Politechniki Warszawskiej.

Warszawa tel. — Dnia 26 odbędzie się Walne Zebranie Bratniej Pomocy Politechniki Warszawskiej.

Na zebraniu dojdzie do ostrej walki między Młodym Stronnictwa Narodowego, których stan posiadania na Politechnice ostatnio znacznie wzrósł i grupą O. N. R. która dotychczas miała zarząd Bratniaka w swoich rękach.

Prawdopodobnie zostaną wystawione jedynie 2 listy grupy ABC i Str. Narodowego.

Wojski gra bez echa

(Korespondencja własna „Krakowskiego Kuriera Wieczornego")

Warszawa, 14 marca

Albo siedzi się w loży sejmowej czy senackiej, albo czyta się w gazetach: pp. posłowie i senatorowie wygłaszają mowy, jak za dawnych czasów „sejmowładztwa", aż niektórzy bardziej dotknięci pp. ministrowie tracą panowanie nad nerwami i odpowiadają w tym samym, tj. prze drażnionym tonie. W ten sposób powstają nieraz dialogi słuszne, którym dopiero wmieszanie się marszałka kładzie kres.

Posłowie i senatorowie wiedzą, co to znaczy określenie „sprechen zum Fenster hinaus" — oni z pewnością chcą, aby słowa ich znalazły jak najsilniejsze echo w społeczeństwie. Miałażby to być ekspansja za to, że w r. 1935 nie znali społeczeństwa, nie ubiegali się o jego głosy. Niestety, daremny trud; choćby mówili złotymi ustami, choćby piękniej niż Wojski grali na rogu myśliwskim — echa w społeczeństwie nie znajdą. Najwyżej zaciekawienie a poniekiedy zdziwienie, że taki pan bez głosów ma odwagę porwać się na ministra.

Tak jest, inaczej być nie może. Pamiętamy przecież, niedawne to czasy, okres wyborczy lipiec — wrzesień 1935. Ani jednego zgromadzenia wyborczego, bo i po co, kiedy p. starosta już z góry wiedział, kto będzie posłował, czy senatorował. Ignorowano wyborców, ci odpłacili pięknem za nadobne: zignorowali wybory. Teraz w trzecim roku piastowania mandatu przypomnieli sobie, że są wybory, a może raczej przypomnieli sobie, że bądź co bądź za dwa lata będą znowu wybory.

Posłowie i senatorowie zaasekurowali się, jak mogli, przed społeczeństwem. Nie dopuścili nawet do dysku sji nad zmianą ordynacji wyborczej, nawet platonicznej rezolucji uchwalić nie chcieli. Bo wróbel w garści i t. d. — starosta jako robiący posłów jest pewniejszy, niż mające rozmaite pretensje społeczeństwo.

A jednak mimo wszystko powietrze parlamentarne, choćby tak zastęchłe działa. Trzeba też wziąć pod uwagę, że korzysta się z okazji do załatwiania porachunków partyjnych, w czym celują konserwatyści ze swą ślepą nienawiścią do jednego szczególnie ministra. Ano, należy korzystać z okazji — kto wie, czy miarodajne dla robienia posłów i senato rów czynniki powtórzą swój błąd i znów wpuszczą konserwatystów do Izb w liczbie znacznie przewyższającej ich siłę polityczną.

Nie zaprzeczam, jestem silnie przekonany, że wśród tych, opozycyjnych mowców są tacy, którzy nie przemawiają do „galerii", lecz dają wyraz swemu przekonaniu i swej trosce o dobro publiczne.

Nie potrzeba wymieniać nazwisk, bo ci rzetelni demokraci nie potrzebują reklamy, każdy zresztą czytelnik gazet wie, o kogo chodzi. To są jedyne jasne punkty w tej nieciekawej historii, jak słabe chęci odbijają się o twardą rzeczywistość.

Szczęściem już to się kończy. Jeszcze 12, 14 dni, a gmach przy ul. Wiejskiej opustoszeje może na trzy kwartały. Wtedy nastąpi to, do czego mowy opozycyjne zmierzały: zmiany w rządzie. Ale nie będzie to skutek tych mów — te rzeczy odbywają się na całkiem innym podłożu.

Jur.

ZACZĘŁO SIĘ OD MAŁEGO...

W marcu 1933 wybuchł na kolejach austriackich częściowy strajk w związku z zarządzeniami oszczędnościowymi. Rząd Dollfussa z miejsca zarządził represje. W parlamencie socjaliści zaprotestowali przeciw temu i postawili wniosek o wotum nieufno ści dla rządu. Po głosowaniu prezydent Renner (soc.) ogłosił, że wniosek został przyjęty większością jednego głosu.

Przeciw tej enuncjacji zaprotestowali chrześć. socjalni, przyszło do kontrawersji, w wyniku której Renner zgłosił rezygnację ze stanowiska prezydenta. To samo zrobili dwaj wiceprezydenci tak, że parlament został bez głowy.

Skorzystał z tego Dollfuss i w ogóle zamknął parlament, rozpoczynając rządy na podstawie wygrzebanej z czasów wojny ustawy z r. 1917.

Ustawa ta upoważniła rząd do wydawania zarządzeń w sprawach aprowizacyjnych, ale „uczony" prawnik rządowy szef sekcji Hecht wyinterpretował, że ustawa ta upoważnia rząd do wydawania nawet ustaw we wszystkich dziedzinach.

Dollfuss zaczął od tego, że nałożył na gminę m. Wiednia haracz 3 milionów miesięcznie na rzecz skarbu państwa. Motywowanie było klasyczne: ponieważ skarb niema pieniędzy, a m. Wiedeń ma, niech da część skarbowi.

Przez cały blisko rok Dollfuss świadomie dążył do sprowokowania socjalistów, którzy jednak zachowywali się wyczekująco.

Tymczasem — po objęciu rządów przez Hitlera w Niemczech — ruch hitlerowski w Austrii przybrał na sile. Zaczęto go zwalczać metodami policyjnymi, które jednak mało skutkowały.

ozumni politycy tłomaczyli Dollfussowi, że jedynym środkiem skutecznym na hitleryzm jest danie wolnej ręki socjalistom. — Dollfuss był jednak tak zacietrzewiony partyjnie, że wolał prowadzić walkę na obydwu frontach. Ustawiczne prowokacje doprowadziły wreszcie do wybuchu w lutym 1934, zakończonego klęską socjalistów.

Teraz hitleryzm podniósł głowę. Wysocy urzędnicy: marszałek Styrii Rintelen, prezydent policji wiedeńskiej itd. otwarcie sympatyzowali z hitlerowcami — walka rozpoczynała się na noże.

Zakończyła się klęską osobistą Dollfussa, który w lipcu 1934 pod czas napadu hitlerowców na pałac kanclerski na Ballhausplatz został zamordowany.

Rządy objęła spółka Schuschnig — Starhemberg. Kurs pozostał ten sam: przeciw socjalistom i przeciw hitlerowcom. Oparcia o masy rząd nigdy nie miał, gdyż nawet chłopi nie sympatyzowali z nim, odkąd odebrał im broń przez rozwiązanie Heimwehry i utworzenie „frontu ojczyźnianego".

Hitler zacytował do siebie Schuschnigga jakby swego podwładnego i wymusił na nim częściowe zhitleryzowanie jego gabinetu.

Chodziło o to, co na to powiedzą Anglia i Francja, gdyż poparcia Włoch Hitler był pewny. Londyn i Paryż nic nie powiedziały: przyjęły ten fakt dokonany, jak wszystkie poprzednie, z platonicznym protestem. Hitler poczuł, że ma wolną rękę i zrobił „czysty" interes. Austria jest już prowincją niemiecką, zaczęły się w niej krwawe rządy Hitlera. A mocarstwa? Protestują, a jakże. **F.**

Obyczaje parlamentarne
z nieprawdziwego zdarzenia

Bardzo dziwne zwyczaje wdzierają się na teren naszego skrępowanego ograniczonego parlamentaryzmu. — Tkwi nam w żywej pamięci nagonka przeciw gen. Żeligowskiemu i kara w postaci pozbawienia go przewod nictwa komisji wojskowej w sejmie za przemówienie, wygłoszone na plenum. Cała niezależna opinia uznała ten akt za dowód złych obyczajów parlamentarnych, za skrępowanie wolności przekonań i słowa.

Obecnie znaleźli się naśladowcy, zachęceni przykładem i powodzeniem poprzedników, którzy chcą użyć tej samej metody w stosunku do wicemarszałka senatu Kwaśniewskiego, który w sposób męski i dobitny skrytykował działalność p. min. sprawiedliwości Grabowskiego.

Niemal zaraz po przemówieniu sen. Kwaśniewskiego zdarzył się fakt wręcz niezwykły z punktu widzenia parlamentaryzmu.

Oto za ministrem Grabowskim ujął się sen. Siemiątkowski, podobno ziemianin, zresztą parlamentarzysta świeżej daty i niezbyt jeszcze wypróbowany, ale nie uczynił tego w sposób merytoryczny, wolał bowiem zmienić teren i przedmiot ofensywy, stawiając wniosek o wyrażenie votum nieufności sen. Kwaśniewskiemu, jak wicemarszałkowi senatu. — Zdawało mu się widać, że parlamentarzysta, krytykujący ostro ministra, nie powinien zajmować reprezentacyjnego stanowiska w senacie.

Takie postawienie sprawy świadczy o zupełnym niezrozumieniu celów i zadań parlamentaryzmu i funkcjonowania jego mechanizmu. Przewodniczącemu stawia się votum nieufności za nieumiejętne lub stronnicze kierowanie obradami. Działalność poselska nie ma nic wspólnego z funk cjami prezydialnymi. Wicemarszałek nie może cierpieć za grzech odwagi cywilnej i szczerości, popełnionej przez senatora. Szermowanie i groźenie votami nieufności staje się narzędziem teroru, albo nawet szantażu politycznego, pragnącego zmusić do milczenia ludzi niewygodnych, lub zbyt szczerych. Takie votum nie przynosi ujmy temu, który jest jego przedmiotem, ale temu, który je stawia, rzuca bowiem niezbyt korzystne światło na jego dojrzałość polityczną, na jego pojmowanie praw obywatelskich i parlamentarnych.

Sen. Siemiątkowski postawił wniosek i niewątpliwie pragnął, aby go uchwalono. Wniosku tego użyto jako środka presji na wicemarszałka Kwaśniewskiego, aby złagodził swoją krytykę działalności ministra spra wiedliwości w formie jakiegoś oświad czenia. Wicemarszałek Kwaśniewski odrzucił to żądanie, a wobec tego zna leźli się polityczy, bardziej od sen. Siemiątkowskiego doświadczeni, którzy poradzili mu, aby wycofał swój wniosek o votum nieufności jako nieskuteczny.

Reakcja opinii na to, co zrobiono z gen. Żeligowskim, nauczyła widać naszych mianowanych i na pół mianowanych parlamentarzystów pewnej ostrożności w krępowaniu swobodnej krytyki przy pomocy parlamentarnego samosądu. Sen. Siemiątkowski skompromitował się swoim wnioskiem, co nie jest rzeczą zbyt ważną. Ważniejsze jest to, że skompromitowane zostało stawianie votum nieufności, jako środek presji politycznej, tak, iż kandydat na laury po sen. Siemiątkowskim z pewnością dokładnie się namyśli, czy warto ryzykować proceder, przyjemny dla ministra, ale nie zbyt mile widziany przez opinię.

(„Walka Ludu").

Sensacyjny proces poltyczny

(K. Cz.) W ostatnich dniach bieżącego miesiąca toczył się przed przemyskim Sądem Okręgowym, jako Trybunałem Przysięgłych sensacyjny i niecodzienny, z powodu taktyki obrończej zastosowanej przez oskarżonych, proces „komunistyczny" Na ławie oskarżonych zasiedli **Wilhelm Strasser,** z Borysławia, **Markus Schiffer** ze Stanisławowa, Rachela Kamerman i Dmytro Łytwyn z Przemyśla, — a to pierwsi dwaj pod zarzutem organizowania nielegalnej K. P. Zach. Ukr., jako jej obwodowi i okręgowi funkcjonariusze, zaś drudzy jako współuczestnicy akcji komunistycznej i „moprowej".

Łytwyn działać miał na terenie **„Robitnyczej Hromady",** legajnej organizacji oświatowej ukr. robotników, w duchu wywrotowej propagandy.

Proces był wybitnie poszlakowy, gdyż opierał się na materiałach, wykrytych u archiwisty CKKPZU, **Stefana Cywińskiego,** we Wiedniu, przekazanych drogą urzędową polskiej policji i na poufnym wywiadzie.

Jedynie u osk. Łytwyna znaleziono dwa pojedyncze egz. broszur, wydanych przez **CKKPZU,** we Lwowie, pod intersującym tytułem **„Droga Trockiego i Zinowiewa, to droga zbrodni i zdrady"** i tekst przemówienia **Stalina** na Zjeździe Rad w 1937 r.

Mimo to w stosunku do osk. Łytwyna przysięgli zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni z art. 97 k. k. wobec czego Trybunał go uniewinnił i osk. ten po jednomiesięcznym areszcie śledczym, został bezzwłocznie wypuszczony na wolną stopę.

Pozostali zostali zasądzeni na mocy werdyktu przysięgłych, na karę więzienia od 1 i pół roku do 5 lat.

Należy dodać, że osk. Strasser, którego p. prok. nazwał „dygnitarzem" komunist., w ostatnim słowie, zaprzeczył, by był członkiem KPZU, a odpierając zarzut wrogości do Państwa, oświadczył, że z pietyzmem odnosi się do wyzwoleńczych i niepodległościowych zmagań narodu polskiego.

Za jedynych wrogów Polski uważa „Herzenvolk", propagujący „Drang nach Osten".

Trybunał w wykonaniu wziął pod uwagę tę deklarację, co znalazło swój wyraz w motywach.

Nie powszednia ta deklaracja b. komunisty wywarła silne wrażenie na obecną publiczność.

Rozprawę prowadził sso. Matyjawotowali sso. Ditz i sso Czerny, oskarżał sso. Lisowski, bronili adwokaci dr. Grossfeld, dr. Frim, dr. Tanenbaum i mgr. Weinhaus.

FINIS AUSTRIAE!...

„Ein Volk, ein Reich, ein Führer!...“

Wiek XX przyniósł nam nietylko wspaniały wyścig techniki, ale także bieg wydarzeń, którym nie mogą podążyć ludzkie myśli. Reakcja człowieka na wiele wydarzeń jest niejednokrotnie spóźniona, gdyż w międzyczasie zachodzą nowe wypadki całkowicie przekreślające poprzednie.

Cała Europa jest obecnie pod wrażeniem wydarzeń austriackich. Spróbujmy „na zimno“ — o ile to już dziś możliwe — omówić bieg wydarzeń, które doprowadziły do ostatecznego upadku Austrii.

Jak wiadomo dzisiejsza Austria była pod względem politycznym jak by karykaturą wielkiej przedwojennej c. k. Austrii - monarchii austriacko - węgierskiej.

Państwo dawniej potężne obejmujące poza obecną Austrią i Węgrami, całą Małopolskę, Śląsk, Czechosłowację, część obecnej Rumunii (Bukowinę), część Jugosławii (Bośnię i Hercogowinę) i część obecnych Włoch (Triest) stało się państewkiem 7 milionowym (sam Wiedeń zajmuje 3-cią część). Rzecz jasna, iż te zmienione warunki wpłynęły na równoczesne zachwianie równowagi.

Od czasów powojennych Austria stała się osią tzw. problemu naddunajskiego. W Austrii starały się umocnić swe wpływy nie tylko Niemcy, które oddawna marzyły o Anschlussie, ale również Włochy, a poza tym państwa zachodnie dbające, by Niemcy nie pochłonęły Austrii i nie stały się tym samym groźnym przeciwnikiem dla największych mocarstw.

Gdy przed kilkunastu laty Niemcy próbowały zaprowadzić wcale skromną unię celną z Austrią — Francja i Anglia postawiły stanowcze veto, widząc w tym zaczątki przyszłego Anschlussu. Oczywiście były to Niemcy Weimarskie... Uległy one żądaniom państw b. koalicji.

Dopiero przewrót hitlerowski wznowił hasła Anschlussu. Nie darmo pamiętano, że Führer z Linzu pochodzi... Jak długo Austria była demokratyczną, jak długo Wiedeń był „czerwony“ — tak długo hasła Anschlussu, zaloty hitlerowskie spotykały się z odkoszem ze strony niewiernej „wybranki“.

Rodzimy faszyzm austriacki popełnił w tym czasie błąd, który kosztował utratę niepodległego bytu Austrii — oto zgniótł klasę robotniczą, po bohaterskich zresztą walkach z ostatniej strony.

Zniknął ostatni czynnik, który mógł przeciwstawić się naporowi hitlerowców. Zresztą Dolfuss „pogromca czerwonych“ — sam krwawo opłacił swą „narodową“ misję.

W niedługim czasie zginął on z rąk narodowych socjalistów organizujących pucz.

Gdyby klasa robotnicza nie została zniszczona, napewno wydarzenia austriackie przybrałyby nieco odmienny charakter. W każdym razie hitlerowcy nie mogliby się chwalić że cała sprawa odbyła się bez najmniejszego oporu, bez jednego wystrzału...

Zresztą i sam Schuschnigg w ostatniej dosłownie chwili zrozumiał błąd Dolfussa i zamierzał go naprawić — nadał pewne uprawnienia związkom robotniczym, wrócił skonfiskowane majątki — niestety było już za późno...

Godzina dwunasta wybiła — Austria nieprzygotowana, rozbita, podminowana od zewnątrz i od wewnątrz nie mogła stawić żadnego oporu. — Jakże smutna analogia z roku 1772 w naszych dziejach!

Ruch narodowo - socjalistyczny przeniknął z III Rzeszy do Austrii i zaczął się tu przejawiać potężnie zwłaszcza wśród młodzieży — tem bardziej, iż nie był hamowany przez władze.

Gdy opamiętano się i zaczęto stosować represje — hitleryzm austriacki był już zbyt silny. Nie pomogło stworzenie „Frontu Ojczyźnianego“ — Hitler wytrwale dążył do swego celu. Z początkiem lutego wezwał do Berchtesgaden Schuschnigga i „przycisnął go do muru“.

Nikt z nas właściwie nie wie o czym mówiono w Berchtesgaden. Tajemnicę tych rozmów posiadają jedynie b. kanclerz Schuschnigg (nie wiadomo czy jeszcze żyje), oraz zdymisjonowany prezydent Miklas.

Wiadomo, że Hitler wystąpił nadzwyczaj agresywnie. W prasie zagranicznej snują obecnie przypuszczenia, iż Hitler wysunął wówczas żądanie tego, co stało się za jego sprawą w ostatnich dniach.

Schuschnigg przyparty do muru, nie widząc znikąd pomocy (Mussolini nie odzywał się na telefoniczne wezwania, gdyż „wyjechał na narty“.

Francja nie posiadając gabinetu nie mogła zdobyć się na żaden energiczny krak, Anglia zaś od chwili dymisji Edena zainicjowała kompromisową politykę Chamberlaina) — wyraził zgodę na żądania Hitlera.

Gdy jednak wrócił do Wiednia poczuł w sobie więcej sił do stawienia oporu. Postanowił spełnić jedynie część żądań Hitlera, a mianowicie wprowadził do rządu kilku hitlerowców z Seys - Inquartem na czele.

Zdrugiej strony wygłosił pamiętną mowę, w której podkreślił, iż dążeniem jego jest bezwzględne zachowanie niepodległości Austrii — ani socjalizm, **ani narodowy socjalizm**, ani żaden inny prąd nie odpowiada narodowi austriackiemu, jego ideologią jest patriotyzm!

Mowa Schuschnigga transmitowana na całą Europę (m. in. w Niemczech, jako rewanż za transmisję mowy Hitlera) została przyjęta przez tłumy ludności burzliwymi owacjami i okrzykami na rzecz Niepodległej Austrii, oraz na cześć Schuschnigga.

Kontrdemonstracje hitlerowców odparli robotnicy i „Front Ojczyźniany“. Mowa Schuschnigga była pierwszym zdaje się kamieniem obrazy dla Hitlera.

Schuschnigg miał zapewne żywo w pamięci rozmowę w Berchtesgaden. Postanowił więc umocnić stanowisko swoje ogłaszając nagle plebiscyt na dzień 13 marca. Ludność miała się wypowiedzieć za wolną niepodległą Austrią.

Hitler dobrze wiedział, że ten plebiscyt skończyłby się fiaskiem narodowych socjalistów, tym bardziej, że większość ich to młodzież niżej lat 24, a więc niżej granicy wieku upoważniającej do wzięcia udziału w głosowaniu.

Od tej chwili wypadki potoczyły się niezwykle szybko. Hitler wydał znów ultimatum Schuschniggowi, a równocześnie skoncentrował wojska na granicy.

Epilog był tragiczny: wieczorem— ludność Austrii usłyszała bolesną rezygnację Schuschnigga: — **Prezydent państwa upoważnił mnie do zawiadomienia narodu niemieckiego, że ustępujemy przed siłą!**

A więc Schuschnigg w tej chwili nie zupełnie uległ Hitlerowi, cały bowiem świat dowiedział się z najbardziej w tym wypadku miarodajnej strony o stosowaniu przemocy przez Hitlera.

I Niemcy znów zdeptały międzynarodowe traktaty. — W niwecz obrócono paragraf 80 Traktatu w Saint German, a mówiący o niepodległości Austrii.

Paragraf ten przestał istnieć, albo „przestał obowiązywać“, jak to z triumfem zapowiadali hitlerowscy speakerzy przez radio.

Nie należy bowiem przeoczyć faktu, iż nawet tym razem Hitler nie zapomniał podkreślić „legalność“ wydarzeń austriackich. Cóż bowiem takiego uczynił Hitler? Wkroczenie wojsk i nalot samolotów — to nic innego jak „przyjacielska wizyta“ na zaproszenie „świeżo upieczonego“ kanclerza Seyss - Inquarta.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy zagranicznych, jak długo wojska Rzeszy będą przebywać we Wiedniu, hitlerowski szef propagandy w Austrii żachnął się:

— Jakto, to są nasi goście, a czy gościa wypada pytać, jak długo zaszczyci nas swoją obecnością?

Hitler w swej sobotniej proklamacji oświadczył, iż musiał wystąpić przeciw „zamierzonemu oszustwu“, jak nazwał plebiscyt zarządzony przez Schuschnigga.

Z drugiej strony zostało już zapowiedziane na dzień 10 kwietnia „powszechne i tajne“ głosowanie. Zastanawia tylko o czym to głosowanie ma zadecydować, skoro w Berlinie i Wiedniu ukazał się dekret o wcieleniu Austrii do III Rzeszy, jako prowincji.

Równocześnie doprowadzono do ustąpienia prez. Miklasa. Nie trudno się jednak domyśleć, wszak Hitler lubuje się we farsach — głosowanie urządzi się tak, by Führer mógł ogłosić jeszcze jedno przemówienie, wykazujące „legalność jego postępowania“.

Nie warto wcale martwić się wydarzeniami austriackimi — wszak taki zagorzały „pacyfista“ jak Göring oświadczył onegdaj w związku ze sprawą Austrii, iż „rozwiązanie kwestii austriackiej“ wzmogło potęgę i siłę zbrojną Rzeszy, a to niezawodnie zapewni pokój światu“...

Jedno należy przyznać Hitlerowi, a mianowicie, iż zdołał poruszyć cały świat.

Trzeba było widzieć ludzi zdenerwowaniem rozchwytujących gazety, chciwie przysłuchujących się wieściom, płynącym na falach radiowych z Wiednia — by zrozumieć ogrom zainteresowania i wzruszenia. Mniejsza o to, że przypomniało to nie co nastroji z roku 1914...

Ludzie jak ludzie — starają się przeboleć śp. Austrię — i nieco odetchnęli. — Przecież — mówią — Hitler zadowoli się tym kąskiem na parę lat, więc będziemy mieli spokój przez pewien czas.

Ach ty lekkomyślny człowieku! O tym, co będzie za lat kilka nie chcesz teraz myśleć i znów będziesz zaskoczony wydarzeniami, i znów będziesz się modlił — od wojny uchroń nas Boże!...

Michał Warski.

DOKTÓR GUILLOTIN

Lekarstwo doktora Guillotin'a gilotyna, słynne jest na całym świecie. O nim samym mówi się bardzo nie wiele; przypadająca w bieżącym roku dwuchsetna rocznica jego urodzin może posłużyć, jako okazja do wypełnienia luki.

Nie był on bynajmniej tak zły, jak opinia o nim sądzi i nawet co do gilotyny miał jak najlepsze chęci.

Ludzi w rodzaju doktora Guillotina nazywano dawniej filantropami. Dzisiaj gatunek ten stał się taką rzadkością, że słowo to wyszło prawie z użycia. Nawet jako polityk i członek francuskiego Zgromadzenia Narodowego pozostał Guillotin lekarzem, pragnącym dopomóc bliźnim swoją wiedzą medyczną.

Nie był on wielkim mówcą i troszczył się raczej o ulepszenia praktyczne, niż o poklask trybun. Kierując się tego rodzaju nastawieniem, wystąpił on na Zgromadzeniu Narodowym z wnioskiem, w którym domagał się ujednostajnienia kary śmierci, równości wszystkich obywateli wobec kata.

Chciał on, aby przestępcy umierali pewnie i szybko, bez zbytecznego okrucieństwa. „Przestępcy“, opiewał jego wniosek, „będzie się ścinało głowę i to z pomocą prostego mechanicznego przyrządu“.

W jednym z późniejszych przemówień uzasadniał on bardziej szczegółowo swój projekt. „Moja maszyna“ zawołał, zwracając się do swych kolegów, „będzie wam błyskawicznie odrąbywać głowę — bez żadnych cierpień“.

Niejeden z tych, którzy się wówczas pokładali ze śmiechu z powodu naiwnego entuzjazmu, z jakim kolega Guillotin polecał im swój przyrząd, doświadczył później na własnej skórze, ż ekrasomówczy frazes może się stać proroctwem. Wśród 2.625 statystycznie stwierdzonych ofiar gilotyny podczas panowania trybunału rewolucyjnego, figuruje pokaźna ilość członków Zgromadzenia Narodowego.

W rzeczywiśtości doktór Guillotin nie mógł wcale wynaleźć mechanicznego topora, ochrzczono jego nazwiskiem przez satyryków, albowiem takowy istniał już oddawna. Można naprzykład znaleźć podobny do gilotyny instrument na sztychach Dürera, i Hitler, który uważał ręczny topór za bardziej nastrojowy, zadał dotkliwy cios humanitarnym. brednłom pierwszej Rzeszy.

Również i Włosi używali w czasach średniowiecznych mechanicznego toporu, który co prawda przeznaczony był wyłącznie dla przestępców pochodzenia szlacheckiego.

Podobno Guillotin wpadł na swój pomysł podczas oglądania włoskiej pantominy, gdzie widział przyrząd ten w akcji. Jako prawdziwy zwolennik postępu uważał on, że ten za rezerwowany dla włoskiej arystokracji aparat powinien w epoce Równości służyć wszystkim obywatelom bez różnicy.

Guillotin nie tylko nie wynalazł gilotyny, ale nie przyczynił się również w żadnym stopniu do jej sporządzenia.

Wykonanie jego projektu powierzono fachowcowi, renomowanemu chirurgowi. Ten z kolei zwrócił się do dostawcy dworu w zakresie szubienic i szafotów i kazał sporządzić kosztorys nowego aparatu. I oto z gilotyną miała się rzecz podobnie, jak z każdą techniczną inowacją, każdy chciał przy tym mocno zarobić.

Dostawca dworu zażądał za instrument 5.660 liwrów, co odnośnemu ministrowi wydało się za drogo nawet za tak interesującą nowość.

Zaczęto szukać tańszego stolarza i wreszcie znaleziono dobrego rzemieślnika, konstruktora fortepianów Niemca Tobiasza Schmidta, który to zrobił za 824 liwry.

Jego model tak się spodobał podczas prezentacji w lecie roku 1793, że natychmiast nadeszły liczne zamówienia z departamentów.

Schmidt nie mógł wcale podołać wszystkim obsalunkom, i przez pewien czas dawał się odczuć tak wielki brak gilotyn, że kaci za horendalne sumy wypożyczali aparaty od innych departamentów.

Specjalna komisja śledcza ustaliła że za samo przewiezienie o kilka mil pobierali oni często opłatę, dwukrot nie przewyższająca koszt nabycia aparatu.

Coprawda świetne interesy Schmid ta nie potrwały długo. Znalazł się kon kurent, który dostarczał gilotyny za 500 liwrów łącznie z pomalowaniem.

Nie jest mi wiadomym, ile obecnie kosztują gilotyny. Prawdopodobnie są one wciąż jeszcze bardzo drogie.

B. Berthold.

Senat Rzplitej wobec prowokacyj litewskich

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu wpłynęła i została przyjęta do laski marszałkowskiej interpelacja sen. Fudakowskiego w sprawie zajść litewskich na pograniczu polsko - litewskim.

Interpelacja ta brzmi:

W ostatnich dniach zaszły na gruncie międzynarodowym zdarzenia i decyzje o wielkiej doniosłości historycznej, a świadomość ich wagi rodzi w opinni publicznej troskę o żywotne interesy Państwa.

W tej atmosferze wzmaga się czujność w odniesieniu nawet do drobnych wypadków.

Do nich pozornie zaliczyćby należało ostatnie zajście na granicy polsko-litewskiej, gdyby nie komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 13 bm. według którego Rząd polski rezerwuje sobie zajęcie stanowiska wobec tego incydentu.

W poczuciu obowiązku jaki ciąży na ciałach ustawodawczych i w przekonaniu, że wszelka decyzja w tym względzie spoczywa wyłącznie w rękach rządu, jak również w nadziei, że rząd zechce w najbliższej przyszłości udzielić ciałom ustawodawczym wyjaśnień o nowoutworzonej sytuacji międzynarodowej i związanych z nią zamierzeniach naszej polityki zagranicznej — mam zaszczyt zwrócić się do pana premiera z następującem pytaniem:

1) Jaka jest istota zajść na pograniczu polsko-litewskiem,

2) Kto ponosi odpowiedzialność za ich wywołanie.

3) Jakie środki rząd zamierza przedsięwziąć celem zapobieżenia podobnym zajściom w przyszłości"

Po odczytaniu interpelacji rozległy się oklaski oraz okrzyki: „Dość drażnienia Polski, prowokacja Kowna!"

Na tem posiedzenie zostało zamknięte

Społeczeństwo wobec oddziałów

Obrony Narodowej

W poniedziałek odbyła się konferencja prasowa w sprawie oddziałów wojskowych — Obrony Narodowej, na której płk. dypl. Prugar Ketling udzielił m. in. następujących wyjaśnień:

Celem pogłębienia przygotowania wojskowego obywateli państwa, min. spraw wojsk. powołał do życia oddziały wojskowe o specjalnym charakterze pod nazwą Obrony Narodowej.

Oddziały Obrony Narodowej są jedną z form realizacji rzuconego przez Naczelnego Wodza hasła „Naród pod bronią".

Warunki finansowe państwa i szereg innych przyczyn nie pozwalają na zwiększenie stanu liczbowego armii stałej w takim stopniu, jak tego wymaga bezpieczeństwo państwa. Aby temu zaradzić M. S. Wojsk. szuka rozwiązań na innej drodze. Wyrazem tego są nowoutworzone oddziały Obrony Narodowej.

Oddziały Obrony Narodowej są wojskiem w ścisłym tego słowa znaczeniu, posiadają tylko inną „tańszą" strukturę organizacyjną.

Zorganizowane na zasadach terytorialności nie są skoszarowane. Żołnierze zaliczeni do Obrony Narodowej pozostają w swoich mieszkaniach przy swoich warsztach pracy, a w oddziałach Obrony Narodowej zbierają się tylko na zarządzone ćwiczenia.

Służba wojskowa w oddziałach Obrony Narodowej polega na krótkotrwałych, dorywczych ćwiczeniach jedno i kilkudniowych, których łączny czas trwania w ciągu roku nie przekroczy 30 dni.

Do służby w tych oddziałach powoływani są ochotnicy przedpoborowi przeszkoleni w przysposobieniu wojskowym oraz z poboru oficerowie, podoficerowie i szeregowcy rezerwy i kombatanci z historycznych wojskowych związków federacyjnych.

W założeniu organizacyjnym służba oddziałów O. N. opiera się na ich dużej sprawności alarmowej i natychmiastowej gotowości bojowej. Stąd powołanie żołnierzy O. N. na ćwiczenia odbywa się przeważnie w sposób alarmowy tak, że żołnierz O. N. wprost od warsztatu pracy idzie na zbiórkę.

M. S. Wojsk. liczy na dalszą pomoc i ofiarność społeczeństwa na potrzeby oddziałów O. N., które z normalnego budżetu wojska nie mogą być w całości zaspokojone. Świadczenia społeczne na rzecz oddziałów Obrony Narodowej traktowane są jako świadczenia na F. O. N.

Powszechna służba wojskowa

w Anglii

Londyn tel. — W wypełnionej po brzegi Izbie Gmin premier Chamberlain złożył wczoraj oświadczenie w związku z wydarzeniami w Austrii.

Premier w stanowczy sposób przeciwstawił się twierdzeniu rządu niemieckiego jakoby W. Brytania nie posiadała prawa interesowania się zagadnieniem niepodległości Austrii.

Zainteresowanie rządu brytyjskiego w tej sprawie, oświadczył Chamberlain — nie może ulec żadnemu zakwestionowaniu.

W. Brytania i Austria są członkami Ligi Narodów i oba te państwa były, podobnie jak Niemcy sygnatariuszami traktatów, które zapewniły że niepodległość Austrii nie może być zniesiona bez zgody Rad Ligi Narodów.

Niezależnie od tego rząd brytyjski oświadczył Chamberlain jest i zawsze musi być zainteresowany w rozwoju wydarzeń w Europie środkowej, zwłaszcza gdy chodzi o wypadki podobne do tych, które właśnie dopiero co miały miejsce.

Rząd brytyjski zainteresowany jest i być musi chociażby już tylko dlatego powodu, że celem polityki brytyjskiej zawsze było i jest współdziałać na rzecz ustanowienia zapewnienia udzielone ze strony rządu niemieckiego rządowi Czechosłowacji, oświadczając m. in. że sztab niemiecki wydał rozkaz wojskom wkraczającym do Austrii aby trzymały się o 15 km. od granicy czeskiej.

W zakończeniu premier Chamberlain wypowiedział następujące słowa, posiadające według powszechnej opinii doniosłe znaczenie na najbliższą przyszłość:

„Przekonany jestem, że uzyskamy należyte poparcie, domagając się, aby nikt nie uważał się za wyłączonego od tego rozszerzonego wysiłku narodowego, do którego zostanie ewentualnie poowłany.

Co się tyczy naszego programu zbrojeniowego postanowiliśmy przystąpić do zrewidowania naszego programu zbrojeń i w odpowiedniej chwili ogłosimy dalsze kroki, jakie pod tym względem uważać będziemy za konieczne przedsięwziąć".

Te ostanie słowa premiera Chamberlaina przyjęte zostały przez całą Izbę, zarówno na ławach rządowych jak i opozycyjnych owacją.

Run na banki w Budapeszcie

Budapeszt tel. — Miarą niepokoju, jaki wywołały powszednie wypadki austriackie jest nastrój paniwi, jaki ogarnął na wieść o wkroczeniu niemieckich wojsk do Austrii w sobotę koła gospodarcze i finansowe w Budapeszcie.

Nastrój ten ogarnął szerokie koła

Już od samego rana tworzyć się zaczęły przed bankami długie ogonki depozytariuszy, którzy chcieli wycofać swe pieniądze.

W południe n a2 godz. przed zamknięciem kas banki były formalnie oblężone.

Kilka banków wstrzymało wypłaty dla braku gotówki.

Suma podjętych wkładów wynosi kilka milionów pengö.

—o—

Kanclerz Schuschnigg wyjechał z Austrii

do Tyrolu — czy do Szwajcarii?

Wiedeń tel.— Wczoraj na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych zniesiono straż, wystawioną przed mieszkaniem b. kanclerza Schuschnigga, znosząc tym samym areszt domowy.

Kanclerz otrzymał pozwolenie opuszczenia granic Austrii i wczoraj jeszcze w późnych godzinach wieczornych udał się za granicę, według jednych do południowego Tyrolu, według drugich do Szwajcarii.

—§o§—

Około 50 tys. Żydów uciekło z Wiednia

Wiedeń tel. — Według oficjalnych jeszcze nieogłoszonych jednak w biurze paszportów potwierdzonych wiadomości, liczba Żydów którzy w pierwszych dniach przewrotu opuścili Wiedeń dochodzi do 50.000 osób.

Większość uciekinierów schroniła się na terytorium Czechosłowacji.

Inż. Solarz podpisał pismo

do P. Prez. o zwolnienie ludowców

Warszawa tel. Wśród podpisów, które widnieją na piśmie złożonym w kancelarii cywilnej Pana Prezydenta R. P. w sprawie prośby przyjęcia delegacjil która by przedstawiła powzięte uchwały, dotyczące darowania reszty kary skazanym za zajścia w Krzeszowicach oraz zwolnienia z aresztu śledczego p. Brunona Gruszki i innych ludowców, figuruje również podpis inż Solarza.

—o—

Zebranie w sprawie Dziennika Wileńsk.

Warszawa tel. — Dziś odbędzie się zebranie organizacji piłsudczykowskich, zorganizowane przez Unię Obrończyń Ojczyzny w celu powzięcia stanowiska wobec sprawy „Dziennika Wileńskiego".

Na tym zebraniu będzie ustalony ostatecznie tekst rezolucji wspomnianych organizacji.

—o—

Zjazd „Wici" w Warszawie

Na dzień 27 bm. zwołany został wojewódzki zjazd Mazowieckiego Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici" do Warszawy.

MARZEC.
16
Środa

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro siec. 158-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 159-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 131-89
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Wtorek: Wincentego.
Środa: Hilarego.

Teatr miejski

Dziś we wtorek, po cenach zniżonych, pełna humoru komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa" w reżyserii W. Radulskiego.

Jutro w środę po cenach zniżonych „W małym domku". T. Rittnera, w premierowej obsadzie, z J. Karbowskim w roli głównej.

W czwartek również po cenach zniżonych T. Dostojewskiego „Sen wujaszka" w reżyserii W. Radulskiego.

Plan przedstawień:

Wtorek: „Czemu kłamiesz najdroższa"
Środa: „W małym domku"
Czwartek: „Sen wyjaszka".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pościg za kawalerem" i „Bohaterowie morza".
APOLLO: „Romans szulera"
ATLANTIC: „Yoshivara" i „Panna Piotruś"
BAGATELA: „Gwiazda Riviery" oraz rewia „Wesołe koszary".
L. O. P. P.: „Bohaterowie morza"
MUZEUM: „Rok 2.00
PROMIEŃ: „Muzyka dla ciebie"
STELLA: Ułani z powstania listopadowego „Ku wolności".
SZTUKA: „Książę X"
UCIECHA: Huragan.
WANDA: „Ubóstwiana".
Fotoplastikon ul. Szczepańska 5. Walsugana i Dolomity — piękne widoki gór.
TEATR ARTYSTÓW „CRICOT":
We wtorki i piątki „Wyzwolenie" Wyspiańskiego (I i III część).

Radio

Środa, 16 marca

11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka 13.45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.45 Chwilka pytań 16 Skrzynka językowa 16.15 Muzyka rozrywkowa 17 Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim 17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian 17.50 Hygiena skóry na wiosnę 18.20 Krzywda — oryg. słuchowisko St. Wilczysta-Chruślickiego 18.50 Sprawy społeczne 19 Operacja — scena z pow. Piękne czasy — Rogera Martin du Gard 19.20 Nastrojowe piosenki 19.35 „Samotność starości" 20 Pieśń chóralna w wyk. chóru Akadem. 20.30 Sztuka, a społeczeństwo 21 Koncert Chopinowski w wykonaniu Haliny Sembrat (fortepian) 21.45 Nieprzemijający urok poezji kwadr. poetycki w opracowaniu Jana Miernowskiego 22 Popularna muzyka operowa 23 Muzyka taneczna.

Kraków do wieczora...

3-ej bracia na ławie oskarżonych

o udział w akcji strajku rolnego

Przed sędzią o. dr. Bobilewiczem zasiedli w dniu dzisiejszym 3 bracia Wcisło, Leon, Czesław i Władysław oskarżeni o to, że ub. roku w czasie strajku rolnego nawoływali w Szczytniku pow. bocheńskiego do organizowania akcji terrorystycznej.

Oskarżonych broni adw. dr. Grodzicki.

Los krwawego bandyty Żelaznego

Stanisław Żelazny, zabójca śp. kelnera Gądka i sprawca ciężkiego postrzelenia posterunkowego Szczuckiego skazany został prawomocnym wyrokiem na karę śmieci.

Ma on niebawem zawisnąć na szubienicy.

Wyrok ma być wykonany jeszcze dziś lub jutro.

Kulisy wniosku o votum nieufności

dla wicemarszałka Kwaśniewskiego

Warszawa tel. — Jak wiadomo na onegdajszem posiedzeniu Senatu wicemarszałek dr. Kwaśniewski wystąpił z ostrą mową przeciwko min. Grabowskiemu.

Po tej mowie sen. Siemiątkowski zgłosił wniosek o wyrażenie votum nieufności sen. Kwaśniewskiemu.

Jednakże na następnym posiedzeniu sen. Siemiątkowski wniosek ten wycofał, pono na skutek interwencji prezesa koła parlamentarnego O. Z. N. sen Dąbkowskiego.

Uwzględniono deklarację w której O. Z. N. m. in. wypowiedział szereg krytycznych uwag o działalności ministra Grabowskiego. Jednakowoż marszałek Prystor ni ezgodził się na ogłoszenie tej deklaracji.

—o—

Blum wzywa związki zawodowe

do poparcia zbrojeń

Premier Blum przyjął wczoraj prezydium generalnej konfederacji pracy, któremu przedstawił powagę sytuacji obecnej i oświadczył, że w porozumieniu z ministrem obrony domagać się będzie szybkiego uchwalenia kredytów dodatkowych na rozszerzenie programu zbrojeń.

Premier podkreślił również konieczność przyspieszenia pracy w przemyśle wojenym i wezwał klasę robotniczą do pomocy w tej sprawie.

Przedstawiciele konfederacji odpowiedzieli, że robotnicy gotowi są to zrobić pod warunkiem, że nie będzie to wysiłek jednostronny.

Dla zbadania zarządzeń praktycznych, jakie trzeba będzie w tej sprawie podjąć, odbędzie się dziś we wtorek nowa konferencja z udziałem ministra obrony narodowej i delegacyj robotniczych.

Podobna konferencja odbędzie się z przedstawicielami przemysłu wojennego.

—o—

Pogłoski o francuskich zarządzeniach wojskowych

nad granicą niemiecką

„Matin" przynosi sensacyjną wiadomość, że oddziały wojskowe, stacjonowane na linii Maginota zostały postawione w stan gotowości i rozmieszczone w punktach fortecznych.

We wszystkich garnizonach Francji wstrzymano udzielanie urlopów.

Wiadomość ta nie została zdementowana przez czynniki oficjalne.

W Paryżu mówi się o dużych przesunięciach wojsk wzdłuż granicy niemiecko-francuskiej, w szczególności mówi się o znacznej koncentracji broni motorowej i lotnictwa.

Co będzie z pożyczkami?

We francuskich kołach giełdowych panuje niepokój co do losu austriackich pożyczek emitowanych na giełdach zagranicznych t. zn. w Paryżu, Londynie i w Amsterdamie.

Z kół finansowych wysuwano projekty, by zainteresowane rządy, t. j. Francji i Anglii, popierały starania wierzycieli zagranicznych Austrii, domagających się zabezpi eczenia obsługi pożyczek austriackich przez Rzeszę niemiecką.

Z OBIEKTYWEM

Onegdaj w Tow. Przyjaciół Sztuki odbył się odczyt St. Jakubowskiego na temat chińskiego drzeworytu.

W piątek odczyt ten będzie powtórzony w sali Muzeum Narodowego o godz. 6-tej.

—o—

W czwartek odbędą się w Warszawie uroczystości z okazji imienin Marszałka Polski.

W związku z imieninami Liga Popierania Turystyki organizuje wycieczkę pociągiem popularnym, który wyjeżdża z Krakowa we czwartek o godz. 22.20 zaś wraca z Warszawy w niedzielę o godz. 14.45.

Bilet wraz z kuponem do zwiedzenia Warszawy kosztuje 12 zł. i 90 gr.

—o—

Izba Przem. Handlowa donosi że podania o przywóz towarów z Włoch na II. kwartał należy wnosić tylko do dnia dzisiejszego włącznie.

—§o§—

Onegdaj autobus Będzin - Kraków uległ katastrofie dzięki nieostrożności furmana prowadzącego wóz.

Ofiarą katastrofy padł jeden z pasażerów Nazwiska pasażera narazie nie można ustalić z braku dokumentów.

Rannego pasażera umieszczono w szpitalu w Chrzanowie.

Kurator „Rozwoju" przed sądem

Kurator zawieszonego w swoim czasie „Rozwoju" Jan Kuśta, stanie przed Sądem Okręgowym w początkach kwietnia. ?

Zarzewiacy w sprawie wileńskiej

Warszawa (tel.) Obradujący zjazd delegatów poszczególnych skupień „Zarzewia" w Warszawie, powziął uchwałę potępiającą zdecydowanie formy wystąpień w prasie uwłaczających czci Marszałka Piłsudskiego.

Jak hitlerowcy zdradzili stan średni

Wiadomo, że t. zw. klasy pośrednie w dużym stopniu przyczyniły się do zwycięstwa Hitlera, który też nikomu tyle nie obiecywał, co właśnie tym klasom.

„Złamanie niewoli lichwowej" „likwidacja domów towarowych" „ratowanie stanu średniego", a pod adresem rzemieślników: przywrócenie „honoru" i „złotego gruntu" dawnej pracy rzemieślniczej, kiedy to bezduszna maszyna nie wypierała indywidualnej pracy ręcznej — oto hasła, którymi karmiono klasy pośrednie, zanim Hitler dorwał się do władzy.

Ale gdy to nie nastąpiło, klasy pośrednie najbardziej i najwcześniej odczuły na sobie dobrodziejstwa systemu.

Już w roku 1933 klasy te przekonały się że hitleryzm bynajmniej nie zamierza zamknąć wielkich domów towarowych, ani uspołecznić banków i przeciąć „niewolę lichwy" i t. d.

A jak wygląda obecnie sytuacja klas pośrednich w Niemczech?

Oto w jednym tylko r. 1936 znikło z powierzchni życia gospodarczego 132 tysiące warsztatów rzemieślniczych, a w jednym tylko pierwszym kwartale r. 1937 40.968 warsztatów wobec 29.351 w pierwszym kwartale 1936 r.

Cyfry te pochodzą z urzędowego wydawnictwa hitlerowskiego „Rocznik rzemiosła niemieckiego".

Świadczą one o katastrofie rzemiosła w Niemczech, które hitleryzm ratować miał i do dawnej bodaj średnowiecznej przywrócić świetności.

Skąd się wzięła ta katastrofa?

A stąd, że zbrojenia hitlerowskie i związana z nim „czterolatka" wymaga licznych robotników wykwalifikowanych.

Kto z rzemieślników nie chciał dobrowolnie zwinąć swego warsztatu i zostać robotnikiem najemnym w fabrykach broni i amunicji tego zmuszano w ten sposób, że poddawano rzemieślników nowemu egzaminowi, w którym przepadło akurat tylu ilu w danej miejscowości potrzeba było nowych wykwalifikowanych robotników.

Kto nie zdał egzaminu automatycznie tracił pozwolenie na samodzielny warsztat pracy.

Rzemieślnicy masowo się proletaryzują.

A gdy pewnego dnia koniunktura wojenna się skończy, ci byli rzemieślnicy powiększą kadry bezrobotnych.

Pewna, dość znaczna, część rzemieślników straciła warsztat pracy dlatego, że nie rozporządzali niezbędnym surowcem, który prawie w całości szedł i idzie na zbrojenia.

A drobni kupcy?

Ileż to projektów nadziei i marzeń wiązali oni z hasłem likwidacji wielkich domów towarowych!

Dziś kupcy ci mają „satysfakcję" że np. słynny dom towarowy Wertheima w Berlinie przeszedł w ręce aryjskie.. dr. Leya przywódcy „Frontu Pracy", który przejął interes pod swój zarząd.

„Wodzowie" hitlerowscy kupują sobie wille i zamki, robią geszefty „aryjskie". „Likwidacja" domów towarowych odbywa się w ten sposób że przechodzą z rąk Wertheima do rąk Leya.

Drobni kupcy już nie będą mogli się skarżyć na konkurencję domów towarowych: znajdują się one przecież w rękach hitlerowskich w rękach „swoich" własnych.

—o—

Polityczny skład gabinetu Bluma

Nowy rząd francuski liczy 35 członków — 23 ministrów i 12 podsekretarzy stanu.

4-ch członków rządu należy do senatu. 29 wchodzi w skład Izby Deputowanych, 2 członków rządu, Paul Faure, sekretarz generalny partii socjalistycznej i prof. Perin, nie wchodzą w skład ciał prawodawczych.

Pod względem politycznym skład rządu premiera Bluma jest następujący: 15 ministrów należy do partii socjalistycznej, 15 do stronnictwa radykałów socjalnych, 3 członków do unii socjalistyczno - republikańskiej wreszcie 1 członek rządu związany jest z lewicą niezależną.

—o—

Oświadczenie premiera Leona Bluma

W deklaracji swej transmitowanej przez radio premier Blum zapowiadając prace nad rozszerzeniem rządu do przeobrażenia go w rząd jedności narodowej, podkreślił że rząd stworzony przez niego jest rządem silnym, wyrażający mwolę wyborców, będącą najwyższą wolą demokracji.

Wyraził on przekonanie że zdoła na nowo ożywić entuzjazm mas, stanowiących największą siłę i wskrzesić zaufanie pacyfistycznej Europy.

Łotwa i Estonia przestrzegają Litwę

Ryga tel. — W tutejszych kołach politycznych stwierdzają, że wciągu ostatnich dwóch lat ze strony łotewskiej niejednokrotnie zwracano uwagę miarodajnych czynników litewskich z prezydentem Smetoną na czele na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie dla Litwy fakt nieuregulowania stosunków z Polską.

Koła te podkreślają, że Łotwa jest w sposób istotny zainteresowana w rzeczywistej konsolidacji stosunków nad bałtykiem, co — jak tu zaznaczają — jest niemożliwe bez uprzedniej normalizacji stosunków polsko-litewskich.

Incydent na granicy polsko - litewskiej wywołał tu bardzo głębokie wrażenie.

Ostatnie wydarzenia na granicy polsko - litewskiej ogólnie przepisywane są w Estonii niezdrowej atmosferze, będącej wynikiem upartego nie gatywnego stanowiska Litwy wobec Polski.

Wyrażane są obawy, iż polityka Kowna jest nad wyraz niebezpieczna

W Tallinie przypominają że najwybitniejsze osobistości polityczne Estonii niedwuznacznie ostrzegają Litwę przed kontynuowaniem takiej nieobliczalnej gry, szkodliwej — o co przedewszystkiem Estonii chodzi dla interesów państwa bałtyckich.

PODWOJNY DEBIUT RADIOWY

W środę 16 bm. o godz. 18.20 nadaje rozgłośnia krakowska oryginalne słuchowisko St. Wilczyska - Chruślickiego pt. „Krzywda". Słuchowisko o zwartej i mocnej nieomal klasycznej budowie, zdradza niepowszedni talent dramatyczny autora, wyrosły niewątpliwie na twórczości Szaniawskiego i Rostworowskiego, jednakże w twardym rysunku chłopskiego środowiska i psychiki chłopa, widać krępnące kontury oryginalnego talentu, opartego na własnych podpatrzeniach i przeżyciach.

Słuchowisko wykona zespół Towarzystwa Dramatycznego w Nowym Sączu pod kier. Artura Buczera, będzie to więc debiut autorski i wykonawczy.

Gleichszaltowanie kościoła.

Austriacki kościół ewangelicki został zarządzeniem władz połączony z kościołem ewangelickim Rzeszy.

Nowe udogodnienia dla płatników podatkowych

W najkrótszym czasie Min. Skarbu ma wydać rozporządzenie regulujące i upraszczające w znacznym stopniu załatwianie wszelkiego rodzaju próśb o ulgi podatkowe, odwołania się od wyskiego wymiaru podatku i wiele inych.

Nowe rozporządzenie mówi, że płatnik może przedstawić urzędnikowi w Urzędzie Skarbowym swą ustną prośbę ten zaś na specjalnym druczku, a nawet na zwykłym arkuszu papieru zanotuje o co idzie i sprawa będzie załatwiona odręcznie.

Wdowa po Dolfusie uciekła do Budapesztu

Do Budapesztu przybyła wdowa po kanclerzu austriackim Dollfusie zamordowanym w 1934 roku.

Pani Dollfuss przyjechała z dziećmi.

Rodzina b. kanclerza opuściła Wiedeń w dniu przewrotu w obawie re presyj ze strony nowych władców Austrii.

—o—

Kraj starych baśni i rycerskich legend

Cauteret, mała mieścina francuska położona u podnóża wysokich pirenejskich szczytów, ożywiła się w tych dniach napływem techników, inżynierów, którzy budować mają u stóp najwyższego szczytu Cardinquere, wysokiego 2.535, nową krótkofalową stację nadawczą. Miejsce, wybrane na budowę stacji, jest jednym z najbardziej romantycznych. Kraj — obraz surowy, porywający swym skamieniałym pięknem. Od położonych w pobliżu Cauteret zakładów azotowych prowadzi w góry kolejka linowa, która z trudem pnie się na niedostępne szczyty górskie. Od ostatniej stacji kolejki linowej nie ma żadnych połączeń z głuchymi uroczyskami górskimi. Zimą dostać się można jedynie na nartach. Droga jednak nie jest bezpieczna. Lawiny pogrzebały już niejednego śmiałka, który zapuścił się w tę gałąź nieprzebytą. Linie telefoniczno-telegraficzne i drogi są przez większą część roku pozrywane przez lawiny lub zasypane masami śniegu. Na tym niegościnnym szlaku górskim urządzono na Marcadeua stację ratunkową dla turystów i narciarzy. Wkrótce stacja ta zaopatrzona będzie w nowoczesną aparaturę radiową, która pozwoli nie tylko na komunikowanie się z licznymi w lecie i zimie grupami wycieczkowiczów i schroniskami górskimi, ale oddać może nieocenione usługi w akcji ratowniczej, tu szczególnie częstej i koniecznej. Założenie krótkofalowej stacji nadawczej w tej trudno dostępnej okolicy natrafiało na liczne trudności. Prądy magnetyczne ziemi działają w tym punkcie z dużą siłą i często podczas podjętych w roku prób udaremniały transmisję wiadomości. To zdecydowało o przeniesieniu anteny na sam szczyt góry Cardinquere u podnóża której na poziomie o 600 metrów niższym założono fundamenty pod budowę stacji nadawczo-odbiorczej. Antena, zbudowana na szczycie, o wysokości 2.535 metrów, będzie najwyżej położoną anteną w Europie.

Obsługiwać ona będzie całą okolicę górnych Pirenejów z miasteczkiem Cauteret. Góry Pirenejskie są jednym z tych nielicznych zakątków w Europie, żyjących pierwotnym życiem, przechowujących z pietyzmem odwieczne tradycje, początkiem sięgające w zamierzchłe dzieje. Tędy dzikimi, niedostępnymi uroczyskami górskimi, przeciągały przed tysiącem lat zastępy wojowników -saraceńskich, dążących na podbój słonecznych równin południowo-zachodniej Francji.

Po nich to zachował się do dziś dnia strój kobiet góralskich w Pirenejach, przypominający strój wschodniej bajadery. Po Saracenach głównie przetrwał do dziś zwyczaj, że w kraju górskim kobieta spełnia wszystkie roboty domowe i rolne, podczas gdy mężczyźni zajmują się paszeniem owiec i kóz i robótkami włóczkowymi Tu też zachowały się prastare podania, baśnie i legendy rycerskie, w których słoneczny polot fantazji wschodu miesza się z surowością charakteru mieszkańców Pirenejów, będącego odbiciem surowości przyrody, w której otoczeniu żyją od wieków. Lud ten wykazuje wiele cech wspólnych z sąsiednim Aragonem, jest on bardziej hiszpańskim niż francuskim.

Dziki ten zakątek rozbrzmiewał często echem wystrzałów band przemytniczych. Dziś wiatr przynosi tu echa krwawych walk, toczących się po drugiej stronie granicy. W eterze krzyżują się fale dwóch wrogich sobie prądów, z których jedna wieści zwycięstwo Hiszpanii narodowej, druga zapowiada tryumf rządu walenckiego. Niezadługo do chat góralskich docierać zacznie głos Francji, za pośrednictwem krótkofalowej stacji na szczycie Cardinquere w górnych Pirenejach.

—o—

TRYBUNA SPORTOWA

Istotne charakterystyczne powody aresztowania Cramma

Na temat aresztowania znakomitego tenisisty v. Cramma, korespondent berliński „United Press" podaje następujące sensacyjne szczegóły:

Cramm, który dopiero co wrócił z tourunee światowego razem z Henklem i Kleinschrotem przed paru dniami przyjechał do Monachium, gdzie jako druga rakieta świata doznał entuzjastycznego przyjęcia.

Następnego dnia we wszystkich pismach niemieckich ukazał się wywiad z v. Crammem. W ubiegłą sobotę w Monachium postanowiono urządzić bankiet na cześć znakomitego tenisisty na 300 osób.

W ostatniej chwili trzeba było bankiet odwołać, ponieważ o godz. 8 wieczorem von Cramm został aresztowany przez agentów Gestapo.

Policja opublikowała krótki komunikat, z którego wynika, że v. Cramm mowi zarzuca się „przestępstwo przeciw moralności" z art. 175 k. k.

Wedle informacji, otrzymanych przez dzienikarzy zagranicznych, Cramm natychmiast po aresztowaniu został odwieziony do Berlina i zamknięty w więzieniu.

Wiadomość o aresztowaniu Cramma wywołała w Niemczech sensację. Mistrz Niemiec jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiej arystokracji.

Jest on kuzynem księcia Bernarda holenderskiego i księżniczki Armard Lippe - Biesterfald.

Ojciec v. Cramma jeszcze niedawno zajmował wybitne stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych i był prawą ręką min. v. Neuratha. — Krążą pogłoski, że w czasie ostatniej „czystki" i on został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym.

W Paryżu i w Londynie nie wierzą oficjalnej wersji o powodach aresztowania v. Cramma. Kampania przeciwko mistrzowi Niemiec podjęta została jeszcze rok temu przez najbardziej zagorzałych zwolenników narodowego socjalizmu, którzy nie mogli wybaczyć v. Crammowi, że matką jego była żydówka, oraz tego, że odmówił on wstąpienia do partii i zajęcia się propagandą polityczną podczas swych wyjazdów zagranicę. W ubiegłym roku na wiosnę niemiecka federacja tenisowa, z polecenia władz w ostatniej chwili zabroniła v. Crammowi wyjazdu na paryski turniej międzynarodowy. W ostatnich czasach stosunki między Crammem i federacją poprawiły się i dano mu zezwolenie na wyjazd na sześciomiesięczne tournee po Ameryce, Australii i Azji.

W Paryżu twierdzą, że aresztowanie v. Cramma spowodowane zostało jego stosunkami z emigracją niemiecką, których on zresztą zupełnie nie ukrywał, co jednak nie mogło pójść w smak Gestapo. „Paris Soir" uważa że v. Cramm został aresztowany za swe sympatie monarchistyczne.

FRANCJA - POLSKA W BOKSIE W ŁODZI?

Polski związek bokserski otrzymał z Paryża odpowiedź na propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu Polska—Francja. Francuzi ostatecznie wyrażają zgodę, proponują jednak termin niewygodny, gdyż 1. czerwca.

O ile nie da się terminu przełożyć to PZB będzie zmuszony zrezygnować z Francji. Mecz Polska-Francja przewidziany był do Łodzi.

Akademia ku czci śp. Struga, odbędzie się, staraniem Tura, przy współudziale Pol. Tow. Muz., w sobotę. 5 marca br., w sali Teatralnej Domu Robotniczego. Referat wygłosi **Wanda Wasilewska.**

Na program złożą się produkcje muzyczne, recytacje utworów śp. Struga i poezji Broniewskiego, Słonimskiego. Na akademię przybędzie z Warszawy p. N. Strugowa, wdowa zmarłego pisarza.

* * *

W westibulu Sali Teatralnej P. R. odbędzie się **wystawa prasy demokratycznej.** **K. Czerwoński.**

Kącik kobiecy

COŚ O RĘKACH

„Pokaż mi swoje ręce, a powiem ci, kim jesteś" — mówi dawne przysłowie i mówi prawdę. Skóra ręki po winna być biała, miękka i gładka. Ręce podatne na pierzchnięcia należy myć w miękkiej wodzie; w mokrą skórę wcierać po myciu preparat glicerynowy, pamiętając o tym, że gliceryna, używana w postaci naturalnej, przy dłuższym używaniu żółci skórę i wysusza ją.

Jeżeli skóra rąk ma skłonność do zbytniego wysychania, należy co jakiś czas stosować kąpiele z oliwy. W tym celu nalewa się oliwy na płaską salaterkę i moczy się w niej ręce przez kilkanaście minut. Po zabiegu, oliwę zlać do czystej flaszwi i zachować do dalszego użytku.

—o—

MASECZKA WYBIELAJĄCA

Dwie łyżki płatków owsianych gotować w niewielkiej ilości mleka, aż do utworzenie gęstego kleju, dodać do niego dwie łyżeczki wody różanej i dobrze rozmieszać.

Masę tę rozłożyć na kawałku cienkiego płótna, lub muślinu i przyłożyć do twarzy, aby szczelnie twarz oblepiła. Trzymać około godziny, poczem poczem umyć twarz telnią wodą.

MASECZKA WYBIELAJĄCA I ODSWIEŻAJĄCA

Białko od jajka zbić na twardą pianę z dodatkiem soku cytrynowego. Natrzeć tą pianą twarz i dać jej dobrze zaschnąć, potem zmyć letnią wodą. Preparat ten bardzo wygładza skórę nadając jej świeży wygląd ale nie należy go nadużywać gdyż wysusza naskórek.

ZBIÓRKA NA DAR NARODOWY 3-go MAJA DLA T. S. L.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło wyłącznie Towarzystwu Szkoły Ludowej na zbiórkę 2 dniach od 2 do 10 maja br. na terenie Województwa Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej przystąpił w związku z tym do przygotowania szczegółowego planu zbiórki.

Zbiórka T. S. L. na Dar Narodowy 3-go Maja stanowi podstawę prac kulturalno - oświatowych Towarzystwa, odbywa się corocznie od kilkudziesięciu lat i wśród naszego społeczeństwa, które stale obserwuje postępy i wyniki pracy T. S. L. na niwie społecznej, cieszy się zasłużoną popularnością.

WIECZÓR MUZYKI DLA MŁODZIEŻY W OLEANDRACH

Sekcja Odczytowa Zw. Leg. Pol. w Krakowie urządza dnia 17 marca br. o godz. 17 w Sali Odczytowej w Oleandrach „Wieczór Muzyki dla Młodzieży" z urozmaiconym programem. — Wstęp wolny.

W OBRONIE „FAIR PLAY"

Na marginesie artykułu red. Müllera z dn. 12 bm. „Skandal na premierze"

Tak się złożyło, że chciaż pisuję dla tego samego pisma, dla którego p. Müller pracuje, muszę tych kilka uwag zamieścić.

W artykule „Skandal na premierze", zupełnie wyraźnie kruszy autor kopię w imieniu przez nikogo nie atakowanej godności osobistej p. Leona Wiesenberga, literata.

Skonfrontowawszy wiek p. Müllera z datą owego „Skandalu", łatwo się stwierdza, że autor osobiście świad kiem tej awantury być nie mógł, ponieważ wówczas był jeszcze zbyt młodym.

Świadectwo więc osobiste, na które się w artykule powołuje, staje się anachronizmem, a czytelnik nabiera przekonania, że tę sprawę ktoś na uboczu stojący zainspirował, mając w tem osobisty interes.

Jak z treści artykułu nie dwuznacznie wynika, jedynym zainteresowanym osobiście w całej tej sprawie, jest p. Leon Wiesenberg.

Trudno pojąć, dlaczego w takich sprawach p. Wiesenberg nie używa swojego własnego, znanego nazwiska,

P Müller opowiada nam historię z przed dwudziestu laty, kiedy to dyr. Teofil Trzciński, ówczesny kierownik krakowskiego teatru miejskiego, wystawił sztukę Rogera Diksona, autora ukrywającego się pod pseudonimem, która to sztuka zrobiła „klapę" (nic nowego w dziejach każdego teatru).

P. Müller, chcąc zwrócić uwagę na małowartościowość dyr. Teofila Trzcińskiego, jako znawcy spraw teatralnych, przypomina, że znalazł się wówczas starszy pan (był nim p. Leon Wiesenberg — może przed 20 laty nie tak bardzo starszy), który w imię godności teatru i literatury, zaprotestował w czasie premiery przeciwko dyr. Trzcińskiemu w kilku ostrych słowach, wypowiedzianych podczas trwania akcji na scenie.

P. Müller, chcąc przedstawić objektywnie stan faktyczny owego skandalu, przytacza w pełnym brzmieniu głosy ówczesnej prasy (Nowa Reforma, Goniec Krakowski).

Z tych głosów wynika — słuchajmy! — że ów nieznajomy pan (obecnie nie znajomy, bo uchylił przyłbicy), zachował się „niekulturalnie i tendencyjnie, czemu przeciwstawiła się rozważniejsza część publiczności".

Nie wynika natomiast „druzgocąca" ocenia, działalności dyr Trzcińskiego. Prasa podkreśla dobre intencje dyrektora teatru, co się dzieki słabej sztuce, nie udało. To jednak nie jest przestępstwem godnym napiętnowania — jak sobie artykuł p. Müllera życzy. —

Na szczęście wychodzi w trakcie czytania artykułu szydło z worka — dowiadujemy się, że p. Wiesenberg nie jest z dyr. Trzcińskim w przyjaźni (czego do tej chwili nie wiedzieliśmy).

Cały więc artykuł p. Müllera brzmi — jak akt zemsty. Dlaczego bowiem autor dramatyczny i dyrektor teatru są ze sobą zwaśnieni. nie trudno będzie się domyśleć.

Zemsta po dwudziestu latach — to długoterminowa mściwość! P. Müller zdaje się w imieniu p. Wiesenberga zły na p. Grzymałę Siedleckiego i p. Trzcińskiego, przypomina, że i w Warszawie dyr. Trzciński, wystawiwszy przyjacielowi Siedleckiemu sztukę, położył się wraz z tą sztuką dokumentnie — co rzekomo stwierdzają asy krytyki warszawskiej.

Mając bardzo ścisły kontakt z sprawami teatralnymi, ośmielam się na twierdzenie, że owe krytyki nie druzgotały tak okropnie p. Grzymałę Siedleckiego — a już najmniej dyr. Trzcińskiego, jakby to z uwag p. Müllera wynikało.

Poza tym należy podkreślić, że ten sposób strojenia opinii na niekorzyść świadka, który ma wkrótce zeznawać w sprawie Wiesenberg - Siedlecki, nie mieści się w systemie, zwanym fair play i może zaszkodzić tyl ko — panu Wiesenbergowi!

Utrącenie za jednym zamachem dwóch niewygodnych figur — w tym przypadku p. Grzymałę Siedleckiego i p. Teofila Trzcińskiego — byłoby doskonałym trickiem wojennym, ale ponieważ literackie nieporozumienia bywają rozstrzygane w atmosferze pokojowej, taki chwyt ma złe precedensy.

My, ludzie stojący zupełnie na ubo czu zatargu Wiesenberg - Siedlecki wierzymy, że p. Wiesenberg jest znanym i uznawanym literatem — wierzymy na słowo jemu i kilku głosom z prasy — chociaż równocześnie wiemy, że nie wszystkie głosy prasy były dla p. Wiesenberga entuzjastyczne i zbyt precyzyjne. Ale trudno tak już bywa z tą literacką krytyką, że nie jest zawsze tylko po myśli autorów.

Sądzę więc, że rzucanie na łamy pisma uwag, uwłaczających godności człowieka w imię pozyskania sobie opinii, jest grą niedopuszczalną w świecie intelektualistów, do których wszak każdy literat zaliczać się pragnie.

Jestem pewny, że p. Müller intencję słów moich zrozumie i przyjmie powyższe uwagi tak, jak one na to zasługują. **Jotef.**

Wjazd Hitlera do Wiednia

Wiedeń tel. — Wczoraj o godzinie 17-tej kanclerz Hitler ubrany w brązowy mundur, stojąc w błękitnym aucie wjechał do Wiednia.

Za nim jechała podwójna kolumna kilkunastu samochodów wojskowych, osobowych i półciężarowych. Tłum zalegający gęstą ciżbą chodniki opanował niesłychany entuzjazm.

Okrzyki „Hei Hitler" trwały bez końca, nie słabnąc na sile.

O godz. 17.45 czoło kolumny zatrzymało się przed hotelem „Imperial".

* * *

Wzdłuż kolumny przesuwają się aparaty filmowe dokonywujące zdjęcia z przejazdu kanclerza.

Hitler ukazał się na balkonie hotelu „Imperial" a wówczas entuzjazm tłumu dosięgnął zenitu.

Mussolini odpowiada Hitlerowi

Agencja Stefani donosi: Na telegram, wysłany, wczoraj przez Führera, Duce odpowiedział jak następuje:

„Hitler — Wiedeń. Stanowisko moje określone jest przez przyjaźń naszych obu krajów, opartą na osi. (—) Mussolini".

„Morderstwo to zostanie na zawsze zapamiętane"

mówi dowódca nad mogiłą żołnierza

We wsi Marcinkowice na pograniczu polsko - litewskim odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. strzelca korpusu ochrony pogranicza Stanisława Serafina, który poległ śmiercią żołnierza, zamordowany przez Litwinów.

Zmarłego żegnał dowódca kompanii, w której szeregach pełnił służbę ś. p. Serafin, oświadczając, że morderstwo to zostanie na zawsze zapamiętane".

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej

Wiedeńska giełda komunikuje:

Aż do odwołania giełda zostaje zamknięta.

Kursy walut będą ogłaszane codziennnie.

W sprawie operacyj dewizowych będą wydanespecjalne zarządzenia.

B. premier litewski Bytras wzywa

do Porozumienia z Polską

Kowno tel. — B. premier Litwy L. Bytras udzielił wywiadu przedstawicielowi pisma „Amzius" w którym oświadczył że, nadeszła chwila by Litwa nawiązała z Polską stosunki, gdyż przez ociąganie się z Litwą może narazić się na utratę niepodległości.

Bezpieczeństwo Litwy a szczególnie Kłajpedy może być jedynie zagwarantowane przez sojusz z państwami bałtyckimi i z Polską.

Skazanym w Moskwie odmówiono łaski

Moskwa tel. Prezydium najwyższej Rady Z. S. R. R. odrzuciło prośbę o ułaskawienie 17 skazanych na śmierć w ostatnim procesie.

Wkomunikacie oficjalnym brak jest nazwiska Rozenholca.

Należy przypuszczać że Rosenholz albo został ułaskawiony albo też o ułaskawienie prośby nie podawał.

Wyrok miał być wykonany dziś nad ranem.

Austriackie placówki dyplomatyczne

przekazują agendy poselstwom niemieckim

Ze Sztokholmu donoszą:

Poseł austriacki przekazał wczoraj w południe swe fukcje posłowi niemieckiemu.

Wkrótce potem na domku poselstwa austriackiego wciągnięte flagę niemiecką.

Z Sofii donoszą:

Charge d' affaires austriacki z polecenia swych przełożonych notyfikowanych rządowi bułgarskiemu iż przekazuje agendy poselstwa posłowi niemieckiemu.

Na poselstwie austriackim wywieszono flagę niemiecką.

NOWY WYBRYK

prez. senatu gdańskiego

Według wiadomości z prasy prezydent senatu gdańskiego wysłał następującą depeszę do Hitlera:

„W tej wielkiej godzinie poczuwa się lud i rząd gdański do zupełnej jedności z Panem i Rzeszą".

Reprezentacja zewnętrzna Wolnego Miasta Gdańska należy wyłącznie do polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Jesteśmy ciekawi jak MSZ ma zamiar zareagować na ten nowy wybryk gdańskiego ,rządu"(!) godzący w prestiż Państwa Polskiego i w prestiż ministra spraw zagranicznych?

—§o§—

„Zgodnie z konstytucją"...

Pierwsza ustawa ogłoszona przez hitlerowców po zagarnięciu Austrii powołuje się na.. konstytucję austriacką.

„Zgodnie z konstytucją" — oświadcza ustawa" — Austria zostaje wcielona do Niemiec, prezydent Miklas zrzeka się swej władzy itd.

„Zgodnie z konstytucją kraju niepodległego stojącą na straży jego niepodległości — pozbawiono go właśnie tej niepodległości.

Hitler winien otrzymać honorowy tytuł doktora prawa konstytucyjnego wszystkich faszystowskich uniwersytetów i instytucji prawnych.

Pos. Duch nie zrezygnował

Warszawa tel. — Do grupy posłów i senatorów ugrupowań demokratycznych i „Naprawy" która ma się zająć pracami nad nową ordynacją wyborczą do parlamentu, należy również autor niedoszłego projektu o zmianie ordynacji wyborczej poseł dr. Kazimierz Duch.

LUDOWCY BIORĄ UDZIAŁ

w wyborze sołtysów

Warszawa tel. — W dniu 15 b. m. odbędą się wybory sołtysów i podsołtysów na terenie powiatu jarosławskiego w Małopolsce.

Wwyborach tych biorą udział bardzo czynny członkowie Str. Ludowego.

—o—

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m. szerokość 276 m/m. — Podstawą obliczenia jest jedna milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—, Za tekstem zł 0.50. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05. Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. Za zastrzeżenie miejsca doliczas się 25 procent

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Combosz

Drukarnia „Monopol", Kraków, ul. Na Gródku 5